

ST. ZJEDNOCZONE

REJESTR DOTYCZY:

ARCHACKI Henryk

s/c i

z d.

21.08.1907 w Pieczyska

kraj: Polska

+ 13 sierpnia 1998 w Nowy York

kraj: USA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Indeks

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Historyk Polonii Amerykańskiej

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

Ś.P.

HENRYK ARCHACKI

Historyk, publicysta, działacz społeczny.
Wielce Czcigodny Mistrz Łoży Kościuszk
Wolnych i Uznanych Wolnomularzy
odszedł na Wieczny Wschód
13 sierpnia 98r.

Niech smuga światła prowadzi Go
do wrót Wielkiego Architekta

**Kościuszk Lodge of Free
and Accepted Masons**

27.08.1998 NOWY DZIENNIK NOWY YORK

H. Archacki Wyróżniony



Dr. Zw. Henryk Archacki 10. II 78

Henryk Archacki, b. współpracownik redakcji Dziennika Związkowego i wybitny historyk Polonii, mieszkający od wielu lat w Nowym Yorku, został mianowany przez wielkiego mistrza masonerii w stanie New York, Alberta Schneider, głównym delegatem Wielkiej Łoży Montana.

Archacki, rysownik i historyk, zaczął swoją karierę w Dzienniku Związkowym 50 lat temu. Jest on od wielu lat członkiem łoży Kościuszk w Bronx, N.Y. W 1943 r. został mistrzem łoży Kościuszk, która w tym roku będzie obchodziła 50-lecie działalności. Jest to najstarsza łoża polonijna.

Henryk Archacki 1907-1998

■ **Czesław Karkowski**

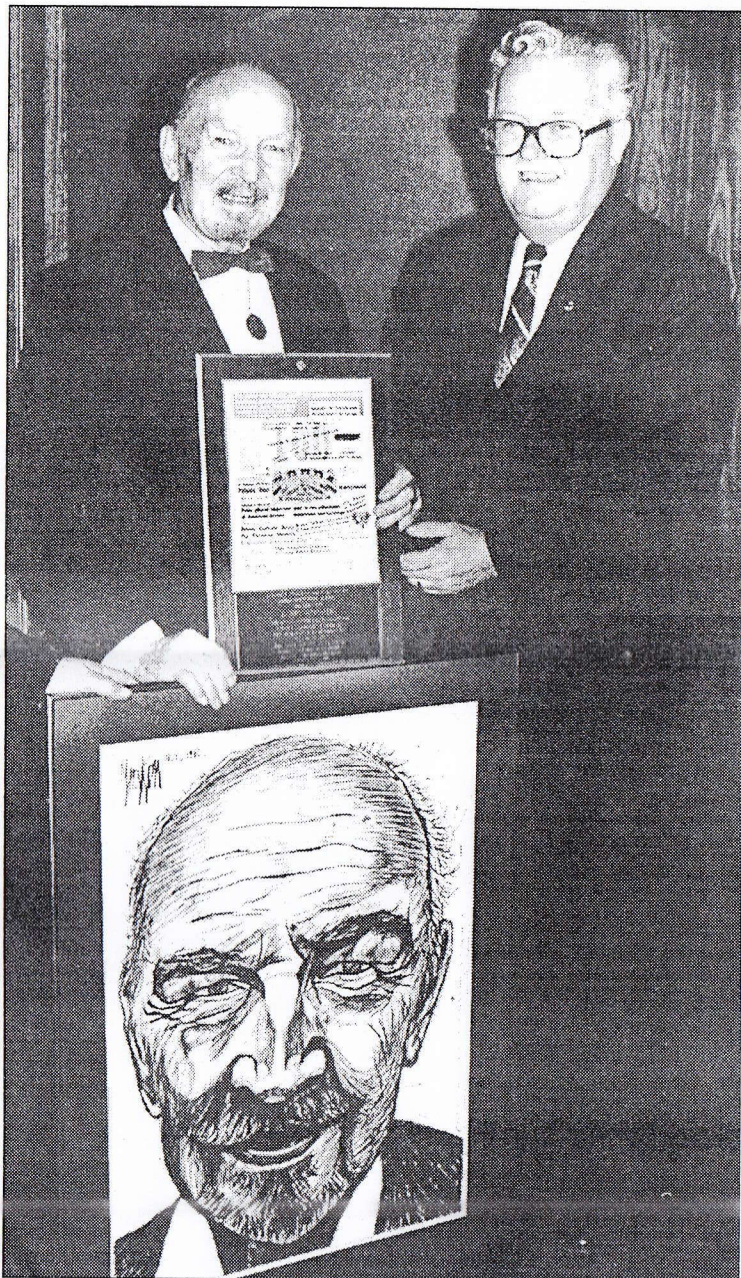
Henryk Archacki urodził się w Polsce pod Warszawą w 1907 r., lecz od najwcześniejszych lat mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Po skończeniu szkoły w Chicago zaczął studia plastyczne, a jednocześnie zarabiać zaczął na życie jako rysownik w przedsiębiorstwie wyrabiającym gumowe matryce do drukowania wzorów. Dobrze sobie z tym radził, toteż kiedy w Nowym Jorku otwarto filię zakładu, został do niej przeniesiony.

Tu nawiązał kontakty z nowojorską Polonią, a zwłaszcza z największym dziennikiem – "Nowym Światem". Jego wydawcą był wówczas Maksymilian Węgrzynek, a redaktorem naczelnym – Piotr Yolles. Do gazety zaczęto przyjmować rysunki Archackiego, na przykład serię karykatur do jednodniówki z okazji zjazdu Stowarzyszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Ameryce.

Na początku lat trzydziestych opracował najpopularniejszą serię rysunków z cyklu "Czy wiecie, że...". Pierwszy rysunek z tej serii ukazał się we wrześniu 1931 r., mniej więcej w 15 polonijnych piśmie jednocześnie, a dotyczyły one spraw polskich.

Polacy przybywający z początkiem wieku do Ameryki byli z reguły ludźmi prostymi, bez wykształcenia. Na rysunkach Archackiego, prezentujących tematy z historii i kultury Polski, uczyli się dziejów ojczystego kraju, o jego wybitnych postaciach, o osiągnięciach. Napis nad rysunkami, które ukazywały się przez 20 lat, brzmiał: "Obce rzeczy wiedzieć dobrze, swoje – obowiązek".

Nie było łatwo żyć z rysowania do gazet, jednak dla Archackiego stało się to najważniejszym zajęciem propagując polskość sam stawał się żarliwym patriotą. Natomiast na życie zarabiał wycinając w gumie wzory, które następnie stały się matrycami do masowego druku. Ciągłe jednak angażował się w sprawy polsko-amerykańskie w



Henryk Archacki otrzymał 31 października 1981 r. z rąk prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzego Mażewskiego nagrodę "Zgody", organu prasowego Związku Narodowego Polskiego.



Świadkowie uroczystości złożenia serca Paderewskiego w urnie na moment przed zalutowaniem – od lewej: Jerzy Koss, Henryk Archacki, Andrzej Pityński, płk Antoni Podbielski, ojciec Lucjusz Tyrasiński i Stanisława Dziekanowska.

wówczas – w trzy lata później – prezes KPA Alojzy Mażewski mianował go przewodniczącym specjalnej komisji do tej sprawy. Zdecydowano, iż najlepiej będzie umieścić je w Sanktuarium Matki Boskiej w Doylestown w Pensylwanii. Polski artysta Andrzej Pityński wykonał specjalną rzeźbę-urnę, zaś Archacki uzyskał zgodę najbliższego krewnego zmarłego kompozytora, amerykańskiego architekta mieszkającego w San Diego, Clarence Josepha Paderewskiego, na przeniesienie serca Polaka do Doylestown. Lata trwające zabiegi zakończyła wielka uroczystość w Amerykańskiej Częstochowie w 51 rocznicę śmierci Ignacego Paderewskiego: 29 czerwca 1986 r. doszło w Sanktuarium Matki Boskiej w Doylestown do wielkiej patriotycznej manifestacji Polonii, zebranej na uroczystość przekazania Polonii pomnika-urny, odsłoniętego przez Clarence Paderewskiego i prezesa Mażewskiego i pobłogosławionego przez biskupa Domina.

kami Paderewskiego do wolnej Polski. Choć pertraktacje toczyły się na najwyższych szczeblach między rządami Polski i Stanów Zjednoczonych, to jednak ogromu prac wstępnych i przygotowawczych podjął się Archacki, pragnąc do końca zrealizować testament polskiego muzyka i polityka.

Państwowe uroczystości przeniesienia zwłok Paderewskiego, rozpoczęte na cmentarzu narodowym USA w Arlington, zakończono 29 czerwca 1992 r. w Warszawie.

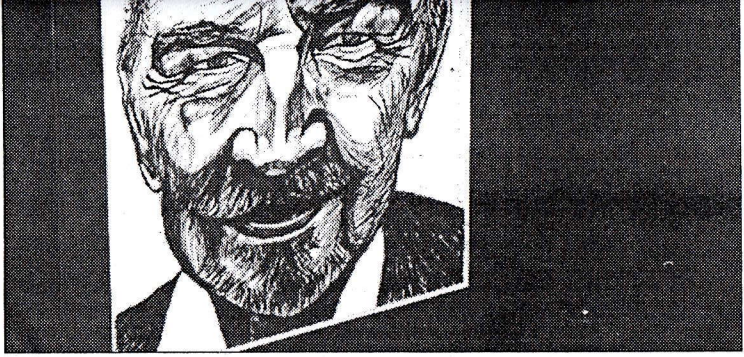
Henryk Archacki wycofał się już później z życia publicznego. W pełnym pamiętek mieszkaniu przy 12 Ulicy zajmował się już porządkowaniem i systematyzowaniem bogactw zbiorów. Praktycznie już nie udzielał się w polonijnym świecie Nowego Jorku. Odwiedził raz redakcję "Nowego Dziennika" w zimie 1995 r. Wysoki, chudy, poruszał się sprawnie, pomimo już wówczas podeszłego wieku. Na szyi miał szeroką krawata czy muszki miał szeroką czerwono-białą wstążkę z pięknym

prezentujących tematy z historii i kultury Polski, uczyli się dziejów ojczystego kraju, o jego wybitnych postaciach, o osiągnięciach. Napis nad rysunkami, które ukazywały się przez 20 lat, brzmiał: "Obce rzeczy wiedzieć dobrze, swoje – obowiązek".

Nie było łatwo wyżyć z rysowania do gazet, jednak dla Archackiego stało się to najważniejszym zajęciem: propagując polskość sam stawał się żarliwym patriotą. Natomiast na życie zarabiał wycinając w gumie wzory, które następnie stawały się matrycami do masowego druku. Ciągłe jednak angażował się w sprawy polsko-amerykańskie w Nowym Jorku; założył, między innymi, polonijny klub sportowy. Zaangażowany był też w powstanie jednej z największych polonijnych imprez – Parady Pułaskiego.

Ze wspomnień Archackiego wynika, że idea tej parady zrodziła się w środowisku polskim na Bronksie, a jej pomysłodawcą był urzędnik miejski – John Pateracki. W poszukiwaniu poparcia dla swej idei zetknął się z działaczami Komitetu Pamięci gen. Krzyżanowskiego, bohatera Stanów Zjednoczonych, pierwszego gubernatora Alaski. Wspomniana grupa ludzi, wśród niej Archacki, przygotowywała uroczystości związane z 50-letnią rocznicą śmierci Krzyżanowskiego, który zmarł w Nowym Jorku w 1887 r.

Trudności finansowe i organizacyjne sprawiły, że Komitet Pamięci Krzyżanowskiego i grupa Paterackiego połączyły wysiłki celem propagowania polskości w Stanach Zjednoczonych i zainteresowania Polonii bohaterem narodowym USA polskiego pochodzenia. Wtedy też delegacja polska z Henrykiem Archackim udała się do Hyde Parku na północ od Nowego Jorku na spotkanie z prezydentem Rooseveltem, aby omówić sprawę jego udziału w amerykańskiej i polonijnej zarazem ceremonii. Pierwsza Parada Pułaskiego przeszła ulicami Nowego



Henryk Archacki otrzymał 31 października 1981 r. z rąk prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzego Mażewskiego nagrodę "Zgody", organu prasowego Związku Narodowego Polskiego.

Jorku w 1937 r., a tego samego roku 11 października doszło do wielkiej uroczystości przeniesienia zwłok gen. Krzyżanowskiego z cmentarza Greenwood na Brooklynie na cmentarz narodowy w Arlington. Przemówienia wygłosili wówczas prezydent Franklin D. Roosevelt i (przez radio) prezydent RP Ignacy Mościcki.

Archacki był nieustannie aktywny wśród nowojorskiej Polonii, a jego coraz bogatsze zbiory pamiątek wymagały uporządkowania i udostępnienia historykom, badaczom, wszystkim zainteresowanym dziejami Amerykanów polskiego pochodzenia. "Kolekcja polska Henryka Archackiego" utworzona przezzeń i sfinansowana w 1978 r. w Ośrodku Badań Historii Imigracji na Uniwersytecie Stanowym w Minnesocie zawiera tylko część jego bogatych zbiorów. Drugą część przekazał do Muzeum Polskiego w Port Washington na Long Island i oficjalnie oddano ją do użytku Polonii na początku grudnia 1984 r.

Nazwisko Archackiego ściśle związane jest także ze sprawą Paderewskiego w Ameryce. Polski muzyk i mąż stanu, który zmarł w Nowym Jorku w czerwcu 1941 r., "serce oddał Polonii", zaś ciało złożono na cmentarzu wojskowym w Arlington koło Waszyngtonu, by je pocho-

wać w kraju, "gdy Polska będzie wolna". Taka była wola zmarłego, wykonawczynią testamentu była siostra Paderewskiego, Antonina Wilkońska, która zmarła wkrótce po nim, 4 listopada 1941 r. Mało kto wiedział wówczas, że po śmierci Paderewskiego jego serce wyjęto i pochowano osobno. Zrobił to Jan Smoleński, właściciel nowojorskiego domu pogrzebowego, a gdy i on zmarł w 1953 r., tajemnicy serca Paderewskiego nikt już nie znał. Z pełnym przypadkiem natrafił na nie właśnie Archacki, a dokładniej – jego szwagier Conrad Wycka. W święto Dnia Pamięci Narodowej 1959 r. obaj znaleźli się na cmentarzu Cypress Hill na Queensie, gdzie w kaplicy Conrad Wycka zobaczył marmurową tablicę z nazwiskiem Paderewskiego. Przekonany, iż tu pochowano prochy Polaka poinformował o tym Archackiego, który natychmiast zorientował się, że tu właśnie Smoleński złożył serce Paderewskiego.

Gdy w 1966 r. udało się Archackiemu przekonać ówczesnego dyrektora cmentarza, aby odsunął płytę, zobaczono w środku małą marmurową urnę przewiazaną taśmą z zatknietą kartką z informacją, że w środku znajduje się serce Paderewskiego, złożone w w tym miejscu 28 grudnia 1945 roku.

Archacki pisał na ten temat w licznych polonijnych czasopiśmiech, jednak dopiero w 1983 r. na zjeździe Kongresu Polonii Amerykańskiej w Waszyngtonie podjęto uchwałę, aby zgodnie z wolą zmarłego kompozytora i polityka serce jego przekazać Polonii. Kiedy Archacki przygotował już wszystko,

kańskiego architekta mieszkającego w San Diego, Clarence Josepha Paderewskiego, na przeniesienie serca Polaka do Doylestown. Lata trwające zabiegi zakończyła wielka uroczystość w Amerykańskiej Częstochowie w 51 rocznicę śmierci Ignacego Paderewskiego: 29 czerwca 1986 r. doszło w Sanktuarium Matki Boskiej w Doylestown do wielkiej patriotycznej manifestacji Polonii, zebranej na uroczystość przekazania Polonii pomnika-urny, odsłoniętego przez Clarence Paderewskiego i prezesa Mażewskiego i pobłogosławionego przez biskupa Dominę.

Był to wielki dzień Archackiego, lecz na tym nie zakończyła się jego wieloletnia sprawa z Paderewskim. Już wkrótce bowiem powołano pierwszy demokratyczny rząd w Polsce i powstały warunki, w których można było rozpocząć starania o przeniesienie trumny ze zwło-

rozpoczęte na cmentarzu narodowym USA w Arlington, zakończono 29 czerwca 1992 r. w Warszawie.

Henryk Archacki wycofał się już później z życia publicznego. W pełnym pamiętek mieszkaniu przy 12 Ulicy zajmował się już porządkowaniem i systematyzowaniem bogatych zbiorów. Praktycznie już nie udzielał się w polonijnym świecie Nowego Jorku. Odwiedził raz redakcję "Nowego Dziennika" w ziemie 1995 r. Wysoki, chudy, poruszał się sprawnie, pomimo już wówczas podeszłego wieku. Na szyi miał krawata czy muszki miał szeroką czerwono-białą wstążkę z pięknym polskim srebrnym orłem. Był wielkim patriotą i choć praktycznie jego pierwszym językiem był angielski, jednak mówił po polsku swobodnie (choć wolał pisać po angielsku). Z przejęciem opowiadał o sprawach Polonii, które zawsze były mu najbliższe. ■

Towarzystwo Oświatowe im. H. Sienkiewicza zawiadamia, że Polska Szkoła im. H. Sienkiewicza (183-25 St. Brooklyn) rozpoczyna zajęcia dnia 12 września o godz. 10:00. Równocześnie informujemy, że szkoła nie posiada i nigdy nie posiadała filii ani wydziałów i jest jedyną placówką oświatową na Brooklynie działającą pod tym imieniem.